

**Civitas angelorum**

Każdy, kto podczas lektury Pisma Świętego stara się uważnie śledzić barwny język semickich metafor i symboli pojawiających się na kartach poszczególnych ksiąg nie tylko Starego, ale również i Nowego Testamentu, nie może nie zwrócić uwagi na te zwłaszcza spośród nich, które nawiązują do obrazu światła. Metafor tych jest wiele, jednakże na szczególną uwagę zasługuje zwłaszcza ta, którą biblijny psalmista wplótł w wersy psalmu 139. Zwracając się w swojej modlitwie do Boga pisze on następujące słowa: „Jeśli powiem: « Niech mię przynajmniej ciemności okryją i noc mnie otoczy jak światło »: sama ciemność nie będzie ciemna dla Ciebie a noc jak dzień zajaśnieje: [mrok jest dla Ciebie jak światło]” (Ps 139, 11-120). Ten niezwykle plastyczny obraz, w którym to, co Boskie wiąże się w jakiś przedziwny sposób ze światłem, wykorzystuje w swoim liście św. Jan Apostoł podkreślając: „Bóg jest światłością i nie ma w nim żadnej ciemności” (1J 1, 5b), a chrześcijańska tradycja czasów późniejszych łączy z metafizycznym doświadczeniem Boskiego piękna. W swojej książce *Metafizyczny pejzaż* Tadeusz Bartoś podkreśla, że „Bóg, który jest źródłem wszelkiego światła, daje wszystkim stworzeniom « jaśniejący promień swojego światła » (...). Ten właśnie promień sprawia, że wszystkie rzeczy pięknieją, on też jest źródłem współbrzmienia i zgodności w świecie”<sup>1</sup>. W konsekwencji, jak dodaje Bartoś, właśnie „z boskiego piękna pochodzi to, że rzeczy są wobec siebie w jakichś harmonijnych zależnościach i odniesieniach. Wszelkie współbrzmienie i układ świata istnieją bowiem dzięki pięknu niestworzonemu, w którym uczestniczą, są jego odwzorowaniem i obrazem”<sup>2</sup>. Trzeba jednak pamiętać że owa harmonia i ład nie są tylko jakimś dyskretnym śladem obecności Boga w materialnej, otaczającej człowieka rzeczywistości. W całej pełni ujawniają się one bowiem w tym świecie, który jawi się jako stan bezpośredniej bliskości i zjednoczenia z Bogiem – w świecie aniołów.

Św. Ałojzy Gonzaga, dzieląc się swoim duchowym doświadczeniem szczęśliwości, w jakiej przebywają aniołowie, pisał: „Rozważ teraz cudowny ład, w jaki Opatrzność Boża urządziła chwalebne duchy zarówno względem ich Stwórcy, jak i ich samych i względem innych stworzeń tego świata. W stosunku do Boga nie masz między nimi żadnej różnicy, gdyż one wspólnie służą Mu i czczą Go jako jedynego Władcę i Pana tego miasta niebios. Gdy się wpatrzysz następnie w ich stosunki wzajemne – nie spotkasz w tak przelicznym gronie św. Aniołów najmniejszego zamieszania, natomiast najwyższy ład i cudowny podział darów przeróżnych; ujrzysz jednych Aniołów wyższych i godniejszych od drugich, zależnie od tego, jak im Bóg swe tajemnice objawia i posługuje się nimi dla zbawienia ludzi. Zagłębiając się w szczegółach – dodaje św. Ałojzy – duchy błogosławione rozdzielają się na trzy hierarchie: najwyższą, średnią i najniższą”<sup>3</sup>. Co więcej, jak uczy sięgająca swoimi korzeniami do starożytności tradycja Kościoła, każda z tych trzech hierarchii anielskich dzieli się dodatkowo na chóry, z których każdy posiada swoją własną nazwę – w zależności od stopnia doskonałości i roli jaką w zgodzie z wolą Boga pełni. Tego rodzaju klasyfikacja utrzymała się w tradycji Kościoła przede wszystkim za sprawą żyjącego w piątym wieku po Chrystusie Pseudo-Dionizego Areopagity, który w swoim dziele *Hierarchia niebiańska*, nawiązując także do innych, wcześniej poświadczonych klasyfikacji aniołów, podzielił ich na trzy hierarchie (czy też, mówiąc inaczej, triady), po trzy chóry – co daje w sumie dziewięć chórów anielskich<sup>4</sup>. W ten sposób z głębin chrześcijańskiej tradycji wyłania się powoli

<sup>1</sup> T. Bartoś, *Metafizyczny pejzaż*, Kraków 2006, s. 201-202.

<sup>2</sup> Tamże, s. 205.

<sup>3</sup> A. Gonzaga, *Świat aniołów*, red. i kom. H. Oleschko, Kalwaria Zebrzydowska 2001, s. 15.

<sup>4</sup> Por. H. Vorgrimler, U. Bernauer, T. Sternberg, *Anioł. Doświadczenie Bożej obecności*, Kielce 2005, s. 32.

fascynujący obraz *anielskiego państwa (civitas angelorum)*, którego kształt przedstawia niezwykle syntezę greckiej filozofii oraz teologicznej i biblijnej refleksji Ojców Kościoła. Obraz ten swój najbardziej wyrazisty kształt zyskuje właśnie za sprawą Pseudo-Dionizego, którego, jak zauważa Herbert Oleschko, można tym samym uznać za autora „najważniejszej, bo najdłużej uznawanej i zakorzenionej w tradycji chrześcijańskiej hierarchii anielskiej. Zasadniczy sens oraz zręby angelologii Pseudo-Dionizego tkwią w tradycji wczesnego chrześcijaństwa. Możemy mówić o wielkiej syntezie wątków angelologicznych przewijających się w Piśmie Świętym oraz w dziełach Ojców Kościoła”<sup>5</sup>. I tak, w przekonaniu Pseudo-Dionizego, pierwsza triada składa się z trzech chórów o następujących nazwach: Serafini, Cherubini, Trony; druga triada to: Panowania, Moce, Władze; natomiast w skład trzeciej triady wchodzi: Zwierzchności, Archaniołowie, Aniołowie. To przekonanie Pseudo-Dionizego wzmocnił swoim autorytetem papież Grzegorz Wielki, który uznając za prawdziwą naukę o istnieniu dziewięciu chórów anielskich i umacniając ją poprzez nawiązanie do źródeł biblijnych, w następujący sposób przekazał ją Kościołowi: „O tym, że istnieją aniołowie i archaniołowie przekonuje prawie każda strona Pisma Świętego. O cherubinach i serafinach często mówią Księgi Prorockie. Również święty Paweł Apostoł w Liście do Efezjan wymienia cztery chóry anielskie mówiąc: «(...) ponad wszelką Zwierzchnością i Władzą, i Mocą, i Panowaniem», zaś w Liście do Kolosan, również jego autorstwa, czytamy: «(...) czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze». Jeśli więc do czterech chórów, które święty Paweł wymienia w Liście do Efezjan dodamy jeszcze trony z Listu do Kolosan, to mamy w sumie pięć chórów, a jeśli dodamy do nich jeszcze aniołów, archaniołów, cherubiny i serafiny, wtedy bez wątplenia stwierdzimy, że istnieją dziewięć chórów anielskich”<sup>6</sup>.

Mimo że wiedza o poszczególnych chórach anielskich, którą przekazał tradycji Pseudo-Dionizy jest niezwykle gruntowna, to jednak nie potrafił on przekonująco wytłumaczyć, na czym polega specyfika każdej z trzech anielskich triad – hierarchii<sup>7</sup>. Uczynił to dopiero św. Tomasz z Akwinu, który w swojej *Sumie teologicznej*, w zagadnieniu poświęconym podziałowi aniołów na hierarchie i rzędy (czyli chóry), twórczo rozwijał i pogłębiał nauczanie Pseudo-Dionizego. Utrzymywał on mianowicie, że różnica pomiędzy poszczególnymi triadami polega na różnicy w stopniach doskonałości anielskiej natury, a zatem, na większym lub mniejszym stopniu ogólności, którym cechuje się ich wiedza...

Aleksander Bańka

<sup>5</sup> H. Oleschko, *Aniołów dyskretny lot*, Kalwaria Zebrzydowska 1996, s. 61.

<sup>6</sup> H. Vorgrimler, U. Bernauer, T. Sternberg, *Anioł. Doświadczenie Bożej obecności*, dz. cyt., s. 34.

<sup>7</sup> Por. H. Oleschko, *Aniołów dyskretny lot*, dz. cyt., s. 61.